

CHRYSTOLOGICZNA KONCENTRACJA W NAUCE ŚW. AMBROŻEGO Z MEDIOLANU

Wielu autorów sądzi, że św. Ambroży z Mediolanu, ulegający zawsze wpływom teologii wschodniej, nie posiadał własnej, oryginalnej doktryny teologicznej¹. Nie tylko bowiem ich zdaniem streszczał całymi partiami czytane aktualnie pisma Hipolita, Orygenesza, Filona czy Bazylego, ale nawet snując własne refleksje pozostawał zasadniczo w ramach koncepcji narzuconych przez danego autora. Tymczasem, mimo tego braku samodzielności, można podziwiać talent Ambrożego w przyswajaniu łacińskiej umysłowości osiągnięć teologii wschodniej. Jeśli nawet ustępuje Kapadoczykom i Aleksandryjczykom w bystrości i oryginalności poglądów, to przewyższa ich niewątpliwie w jasności wykładu i zastosowaniach moralno-pastoralnych. Także dzięki swej nauce został zaliczony w poczet wielkich Ojców Kościoła Zachodniego. Śledząc jego pisma w porządku chronologicznym zauważyć można, jak wypracowywał oryginalną doktrynę o życiu duchowym człowieka, w której istotnym rysem jest chrystocentryzm.

Zasadność podjęcia zagadnienia chrystocentryzmu w nauce św. Ambrożego wynika z niejednorodności ocen w tej materii. Jedni bowiem autorzy głoszą, że wśród Ojców na Zachodzie chrystocentryzm charakteryzuje przede wszystkim teologię św. Augustyna², dla którego nie istnieje inna tajemnica Boga, jak tylko Chrystus³, nie wspominając nic o św. Ambrożym, chociaż *ex professo* zajmują się chrystocentryzmem. Inni zaś zwłaszcza w swoich podręcznikach i artykułach encyklopedycznych wyraźnie akcentują chrystocentryzm jako najbardziej charakterystyczną cechę teologii tegoż Ojca Kościoła. Mówią, że Oso-

-
- 1 Por. M. Simonetti, *Ambrogio di Milano*, Bibliotheca Sanctorum, Roma 1961, t.1, 977; E. Cataneo, *Milan et le Milanais*, DS VII 2150; A. Santorski, *Odkupienie człowieka w nauce św. Ambrożego*, w: *Drogi zbawienia*, praca zbiorowa pod red. B. Przybylskiego, Poznań 1970, 364.
 - 2 E. Kopeć, *Znaczenie chrystologicznej koncentracji w teologii wspólczesnej*, w: *Chrystocentryzm w teologii*, praca zbiorowa pod red. E. Kopoia, Lublin 1977, 9; A. Nosol, *Chrystocentryzm*, EK III 297.
 - 3 Por. *Epistola* 187, 94.

ba Chrystusa stanowi w jego nauce podstawę i źródło moralności⁴. Warto więc zbadać, w jakiej mierze te wypowiedzi są prawdziwe.

Jakie są więc istotne idee chrystologicznej koncentracji w teologii św. Ambrożego? Wydaje się, że można je sprowadzić do następujących twierdzeń: Chrystus jest Bogiem i człowiekiem, jeden o dwóch naturach; jest On nauczycielem moralności, który siebie stawia za przykład; jest sprawcą każdej cnoty; oblubieńcem duszy; z Nim rozmawiamy, gdy się modlimy; jest On dla nas wszystkim.

1. "Et Deum Christum et hominem esse credamus unum in utroque"⁵

Już K. Schwerdt ukazał, jak wielki był autorytet św. Ambrożego w chrystologii doby Soboru Efeńskiego i Chalcedońskiego⁶. Istotnie, powołując się na jego autorytet, Ojcowie soborowi uczyli, że nie można przeczyć ani jedności Boga i człowieka w Jezusie Chrystusie, ani też Jego prawdziwego bóstwa i pełnego człowieczeństwa⁷. Ambroży starał się pogodzić chrystologię szkoły aleksandryjskiej i szkoły antiocheńskiej, których słownictwo w IV w. było mało ścisłe. Aż do Soboru Chalcedońskiego nie było określenia powszechnie przyjętego na oznaczenie równocześnie jedności Chrystusa i odrębności natur, boskiej i ludzkiej. Było to przyczyną wielkich i zawilych sporów chrystologicznych.

Nauka chrystologiczna św. Ambrożego dojrzewała w klimacie zmagani z ówczesnymi herezjami. Z niespożytą energią polemizował w swoich dziełach szczególnie z nauką arian, przeciwko którym wystąpił na synodzie w Akwilei /381 r./. Nie zawahał się również podjąć walki z cesarzową Justyną, zwłaszcza kiedy poparła arian w spra-

-
- 4 L. Małunowiczówna, Ambroży św. bp Mediolanu, EK I 415; F. Cayré, Précis de la patrologie, Paris 1930, t.1, 530; G. Bardy, Ambroise Saint, DS I 428; Powołanie chrześcijańskie. Zarys teologii moralnej. Praca zbiorowa, t.1: Istota powołania chrześcijańskiego, Opole 1978², 34.
 - 5 Expositio Evangelii secundum Lucam X 3, Sch 52, 157, PSP 16, 407.
 - 6 K. Schwerdt, Studien zur Lehre des heiligen Ambrosius von der Person Christi, Freiburg 1937, 27-34.
 - 7 Acta Concilii Epheseni, ed. E. Schwartz, I 4, 2, s. 122; Acta Concilii Chalcedonensis, ed. E. Schwartz, II 4, s. 123.

wie oddania im przez katolików jednej z bazylik w mieście. Ambroży zwalczał także zwolenników Apolinarego z Laodycei /310-390/, którzy kwestionowali pełnię ludzkiej natury Chrystusa. Był również przeciwnikiem innych herezji chrystologicznych. Szczególnie w traktatach "De fide" i "De Incarnationis Dominicae Sacramento" występował przeciw eunomianom, zwolennikom Pawła z Samosaty, walentynianom i stronnikom Bazylidesa. Właśnie konieczność walki z tymi herezjami wyznaczyła zdecydowany chrystocentryzm Biskupa mediolańskiego.

Św. Ambroży od początku swej działalności biskupiej nauczał, że Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Bóstwa Chrystusa bronił niemal na każdej stronie dziełka "De fide", szanując, że Chrystus jest równy we wszystkim Ojcu. Jedno jest działanie Jego i Ojca, jedna godność i jedna natura. Syn i Ojciec mają to samo bóstwo⁸.

Ambroży stanął także w obronie prawdziwego człowieczeństwa Chrystusa. Sam przyznawał, że często pouczał /frequenter admonui/, iż Syn Boży przyjął ludzkie ciało wraz z rozumną duszą ludzką⁹. Występując przeciw Fotynowi i Apolinaremu z Laodycei, św. Ambroży głosił, że jak pod względem bóstwa, tak również pod względem człowieczeństwa nic Chrystusowi nie brakowało i nie może On uchodzić za człowieka niedoskonałego. Syn Boży jest podobny do nas przez posiadanie rozumnej ludzkiej duszy oraz prawdziwego ciała¹⁰. Człowieczeństwo Zbawiciela rozważane jest po prostu w oparciu o nieustannie powtarzany przez Ambrożego aksjomat: "Tylko to jest zbawienne, co zostało przybrane". Chrystus od nas zapożyczył to, co ofiarowuje jako swoje, by od nas otrzymać cenę naszego okupu. Motywem Wcielenia może być więc nie co innego, jak przyjęcie tego ciała, które zgrzeszyło, aby przez nie dokonało się Odkupienie¹¹.

8 De fide I 2,15; II 9,77, PL 16,532,576; De Incarnationis Dominicae Sacramento 5,35, PL 16,827.

9 Explanatio Symboli 3, CSEL 73,4, POK 26,26.

10 Epistola 48,5, PL 16,1153; De Incarnationis Dominicae Sacramento 9,104, PL 16,843, POK 26,135.

11 De Incarnationis Dominicae Sacramento 6,54 i 56, PL 16,832, POK 26,122.

Biskup Mediolanu zaznaczał również mocno różnice obu natur w Chrystusie. Wszelkie ich zmieszanie w duchu monofizycznym jest wykluczone. Jasno więc Ambroży przedkładał swoim słuchaczom i czytelnikom, że Chrystus posiada jednocześnie bóstwo i ciało, że jest Bogiem i człowiekiem, jeden o dwóch naturach, ale nie podwójny¹². Z jego wypowiedzi można wyprowadzić wnioski o perichorezie i wzmianie orzekań. Istotnie mówił on o współprzenikalności Bożych Osób, które są odrębne, a mają tożsamą naturę i ścisłą życiową wspólnotę¹³. Nie posługiwał się on jeszcze wyrażeniem *communicatio idiomatum*, ale utrzymywał niezachwianie, że Osobie Słowa Wcielonego należy przypisywać zarówno czyny i właściwości bóstwa i człowieczeństwa, jak i uczucia ludzkie.

Św. Ambroży głosząc równość Ojca i Syna, mógł też twierdzić, że wśród nich nie ma pierwszego, i że Chrystus jest wszechmocny. Komentując Ewangelię według św. Łukasza, wykładał często tę prawdę¹⁴. Mógł też twierdzić, że Syn jest sprawcą i stwórcą wszystkiego, początkiem i końcem wszystkich rzeczy, twórcą czasu i stwórcielem niebios¹⁵. On także jest wszędzie obecny.

"W Panu Jezusie wszystko zostało stworzone na niebie i ziemi, widzialne i niewidzialne, a On jest przed wszystkimi i wszystko w Nim trwa. Spójrz w niebo, tam jest Jezus, patrz na ziemię - Jezus jest obecny; wstąp słowem do nieba; zstąp słowem w podziemie, jest tam Jezus. Dzisiaj, gdy to mówię, jest ze mną w tym miejscu, w tej chwili. Jeśli w Armenii mówi teraz jaki chrześcijanin, jest też tam Jezus obecny"¹⁶.

-
- 12 De Sacramentis VI 1,4, CSEL 73,73, POK 26,87; Expositio Evangelii secundum Lucam X 3, Sch 52,157, PSP 16,407.
- 13 Wypowiedzi Ambrożego dotyczące perichorezy zebrał K.Schwerdt, dz.cyt., 82-83.
- 14 Expositio Evangelii secundum Lucam II 95; X 68, Sch 43,118; Sch 52,179, PSP 16,94 i 430; Por. De fide IV 11,140 i 146, PL 16,644 i 645; Explanatio Symboli 7, CSEL 73,10, POK 26,29.
- 15 De fide IV 11,155; V 2,30 i 34, PL 16,646,655 i 656; De Mysteriis 8,46, CSEL 73,109, POK 26,46; De incarnationis Domini Sacramento 3,26, PL 16,825, POK 26,113; Por. F.Szabo, Le rôle de Fils dans la creation selon saint Ambroise, "Augustinianum" 7/1967/ 258-305.
- 16 Expositio Evangelii secundum Lucam II 13, Sch 45,78, PSP 16,55.

Jakie implikacje ze swej doktryny chrystologicznej wyprowadzał św. Ambroży? Jakie konsekwencje dla życia duchowego chrześcijanina wynikają z faktu, że Chrystus jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem? Ten Ojciec Kościoła jest przede wszystkim moralistą. Dlatego też jego zasadnicza odpowiedź na te pytania brzmi: jako Bóg Chrystus jest nauczycielem moralności, a jako człowiek stawia innym siebie samego za przykład.

2. "Moralis Magister, qui de se ceteris praebet exemplum"¹⁷

Biskup Mediolanu nie tylko uczy, że Chrystus jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem, ale także ukazuje ścisły związek między Wcieleniem a naszym uświęceniem. Syn Boży "stał się człowiekiem, by nam utorować drogę do nieba"¹⁸. Ambroży często posługuje się słowem "susceptio", wzorując się na Atanazym. Chrystus przyjął nasze niemoce, aby natura nasza, słaba dawniej, wsparta teraz o Niego, wzmacniała się. Przyjmując zaś na siebie naturę ludzką, udostępnił nam dary swego bóstwa. Kaznodzieja z Mediolanu komentował to w pięknych przeciwstawieniach:

"On małością, On był dzieciątkiem, abyś ty mógł być mężem doskonałym. On owinięty w łachmany, abyś ty był rozwiązany z więzów śmierci. On nie miał żadnego miejsca w owej gospodzie, abyś ty miał liczne mieszkania w przybytkach niebieskich"¹⁹.

Wydów Ambrożego, choć pełen finezji retorycznej w obronie kompletności natury ludzkiej Zbawiciela, ma swój praktyczny religijno-moralny wydźwięk. Przykładem może być tekst z jego "Komentarza do Ewangelii św. Łukasza:

17 Tamże VI 36, SCh 45,241, PSP 16,224.

18 De fide III, 7,50, PL 16,600; Por. Explanatio Symboli 6, CSEL 73,9, POK 26,28.

19 Expositio Evangelii secundum Lucam II 41, SCh 45,91, PSP 16,68; Por. De fide IV 12,164, PL 16,648; A.Santorski, Odkupienie człowieka w nauce św. Ambrożego, art.cyt. 357.

"Naucz się z tego nakazów pożytecznych dla siebie; przy-
swój sobie tego rodzaju przykłady. Poznaj, co zawdzię-
czas swym rodzicom, gdy czytasz, iż Syn od Ojca się nie
różni ani wolą, ani działaniem, ani co do czasu. Choć
są dwie Osoby, jednakże co do potęgi są jednym. Oczywiście,
iż ów niebieski Ojciec przy rodzeniu Syna nie miał
żadnej trudności, ty jednak wobec matki swej masz ob-
owiązki... Czy za to przynajmniej uległość się nie należy?"²⁰.

Ambroży był świadomy niedostatków swego wykształcenia teolo-
gicznego, którego nie miał czasu zdobyć, gdyż niespodziewanie z ka-
techumena wybrano go biskupem. Dlatego z przekonaniem stwierdzał,
że jeden jest tylko prawdziwy Nauczyciel, który nie potrzebował
uczyć się, aby wszystkich nauczać; ludzie zaś tego, czego mają in-
nych nauczać, wpieryw sami się uczą i od Niego przyjmują to, co ma-
ją innym przekazać. Chrystusa nazywał Ambroży "nauczycielem moral-
ności", "nauczycielem cnoty", "nauczycielem synowskiej miłości"²¹.
Chrystus, obraz Ojca, jest dla nas wzorem cnoty i może nas kształ-
tować według swego wzoru. On przedstawiwszy swoje nakazy czynem pou-
cza, jak je wypełniać²².

Mozna więc postawić twierdzenie, że normą najwyższą etyki
ambrożyjańskiej, od której wszystkie inne normy się wyprowadzają,
nie jest jakies pojęcie abstrakcyjne, lecz Osoba Jezusa Chrystusa.

Nie więc dziwnego, że Ambroży w swym nauczaniu tak mocno ak-
centował wiarę w Chrystusa. Na niej, jak na dobrym fundamencie, mo-
gą być oparte uczynki sprawiedliwości²³. Wiarą Chrystusa się dotyka,

-
- 20 *Expositio Evangelii secundum Lucam* II 66, *SCh* 45,101, *PSP* 16, 78; *Por. De fide* V 12,146, *PL* 16,677. W rozważaniach Ambrożego występuje też temat Chrystusa jako Imperatora. *Por. C.E.Chaffin, Christus Imperator. Interpretazioni della IV Ecloga di Virgilio nell'ambiente di Sant'Ambrogio, "Rivista di Storia e Letteratura Religiosa" 8/1972/ 517-527.*
- 21 *Por. nota 17; "Moralis Magister"* - chodzi tu o nauczyciela moralności /*Magister morum*/, albo po prostu o nauczyciela o nie-nagannej postawie moralnej; *Por. też De officiis ministrorum* I 1,3, *PL* 16,24, tłum. A.Abgarowicz /*Sw. Ambroży, Obowiązki duchownych, Warszawa 1967/*, s.20; *Expositio Evangelii secundum Lucam* II 65; X 132, *SCh* 45,100, *SCh* 52,200, *PSP* 16,77,451.
- 22 *Expositio Evangelii secundum Lucam* IV 17; V 83, *SCh* 45,158, 213, *PSP* 16,137,194.
- 23 *De officiis ministrorum* I 29,142, *PL* 16,64, Abgarowicz 69; *Expositio Evangelii secundum Lucam* VII 169, *SCh* 52,79, *PSP* 16,328.

wiarą Chrystusa się widzi. Kresem wiary jest Syn Boga. Należy Go wyznawać otwarcie, a nie w sposób dwuznaczny. Należy wierzyć we wszystko, co Chrystusowi jest właściwe. Przede wszystkim, wbrew różnym herezjom, należy we wierze przyjmować równość Syna z Ojcem i Duchem Św.²⁴ Ambroży stwierdzał, że wiara jest darem nadprzyrodzonym, zawdzięczamy ją krzyżowi i krwi Chrystusa²⁵.

Już dawno przypisywano stoicyzm poglądom moralnym Ambrozego²⁶. Rzeczywiście, w "De officiis ministrorum" wzoruje się on niewątpliwie na Cyceronie. Jednakże bardzo uwydatnia różnicę między etyką pogańską a moralnością chrześcijańską. Według stoików najwyższym dobrem, dla którego należy wypełniać obowiązki, jest sama cnota. Ambroży zaś twierdził, że "pismo święte chce w nas widzieć ducha Syna Człowieczego, który przyszedł, aby łaskę udzielać, a nie krzywdy wyrządzać"²⁷. Biskup Mediolanu u podstaw moralności stawia wprawdzie naturę, ale widzi ją w perspektywie chrześcijańskiej łaski: należy uznawać łaskę, ale nie zapoznawać natury, choć łaska przewyższa naturę²⁸. Według Ambrozego postawą zasadniczą uczniów Chrystusa winno być naśladowanie Go. Albowiem Jego Osoba i działanie są miarą, którą w życiu moralnym wszystko musi być mierzone.

-
- 24 Expositio Evangelii secundum Lucam VI 57, 93, 101; X 87, 155, SCh 45, 248, 263, 266, SCh 52, 185, 207, PSP 16, 231, 245, 249, 436, 458; O konieczności wiary w równość Syna z Ojcem pisał również Ambroży w "De fide" IV 2, 14-16, PL 16, 620; Explanatio Symboli 3, CSEL 73, 4, POK 26, 28; De Mysteriis 5, 28, CSEL 73, 100, POK 26, 42.
- 25 Tamże, III 23, SCh 45, 132, PSP 16, 108.
- 26 Por. R. Thamin, Saint Ambroise et la morale au IV^e siècle. Etude comparée du traité "Des Devoirs" de Ciceron et de saint Ambroise, Paris 1895; G. Nosari, Del preteso stoicismo Ciceroniano nei libri "De officiis" di Saint' Ambrogio, Parma 1911; J. Draeske, Ciceronis et Ambrosii "De officiis" libri III inter se comparantur, "Rivista di filologie" 4/1875-76/ 121-164.
- 27 De officiis ministrorum I 28, 131, PL 16, 62, Abgarowicz 65.
- 28 Tamże I 46, 222, PL 16, 89-90, Abgarowicz 99; Hexaameron VI 4, 21, PL 14, 249, PSP 4, 196; De Mysteriis 9, 52, CSEL 73, 111, POK 26, 48; Expositio Evangelii secundum Lucam VII 201; VIII 32, SCh 52, 84, 113, PSP 16, 333, 363.

3. "Eadem tibi qua Christus ambulavit gradiendum est via"²⁹

Biskup Mediolanu przypominał często, że Chrystus jest drogą do Ojca. Dlatego właśnie stał się człowiekiem, by nam utworować drogę do nieba, aby przez Niego rodzaj ludzki nauczył się iść drogami Pańskimi³⁰. Jest więc Chrystus nie tylko drogą, ale i przewodnikiem. Życie na tej ziemi Ambroży porównywał do wędrówki.

"Miejsce jest u Ojca, drogą jest Chrystus... Idźmy tą drogą, trzymajmy się prawdy, podążajmy za życiem. Wiara cię prowadzi, prawda cię umacnia, życie od Niego ożywia"³¹.

Każdy chrześcijanin musi być naśladowcą Chrystusa - oto zasadnicze wymaganie moralne, które bardzo często pojawia się w pismach św. Ambrozego. Być chrześcijaninem jego zdaniem znaczy naśladować tego, który jest z natury Synem Bożym, a który przez Weielenie stał się jednym z nas. Szczególnie częste wezwania do naśladowania Chrystusa występują na kartach jego "Komentarza do Ewangelii św. Łukasza", gdzie wielokrotnie wyjaśniał, iż za Chrystusem idzie się nie krokami ciała, lecz wzniosłymi czynami:

"Idź więc tą drogą, jaką szedł Chrystus. To znaczy Jego zrozumienie; na tym polega Jego naśladowanie: poniżać się i nie starać się o dobre o sobie mniemanie, abyś się chlubił krzyżem, którym On się chlubił"³².

Wszyscy mamy się upodobniać do Chrystusa, bo tylko On jest całkowitym obrazem Boga. Również każdy sprawiedliwy człowiek upodabnia się do tego Obrazu, jeśli gardzi światem i lekceważy ziemskie przyjemności³³:

29 Expositio Evangelii secundum Lucam VI 100, SCh 45,266, PSP 16, 249.

30 De fide III 7,51, PL 16,600; Hexaameron I, 4,15, PL 14,129, PSP 4,41; Expositio Evangelii secundum Lucam II 45, SCh 45,93, PSP 16,70.

31 De bono mortis 54, CSEL 31,1,739, PSP 7,166.

32 Expositio Evangelii secundum Lucam VI 100, SCh 45,266, PSP 16, 249; Por. tamże IV 12; V 41, SCh 45,156,198, PSP 16,135,179.

33 Tamże, V 104; X 49, SCh 45,221; SCh 52,173, PSP 16,203,423. Tylko sam Chrystus wg Ambrozego może być nazwany "imago Dei" - "Obrazem Boga" /Hexaameron VI 7,41, PL 14,257, PSP 4,212/, czło-

"Jesteśmy pod panowaniem Chrystusa, kiedy oddajemy się pracy i czynkom, kiedy naśladujemy postać sługi, którą On przyjął, gdy się wyniszczył"³⁴.

Wcielony Syn Boży jest wzorem doskonałym z racji doskonałości swej świętości. To wzór, który możemy naśladować, gdyż przez wcielenie stał się jednym z nas, biorąc na siebie nasze słabości oprócz grzechu. Co więcej, Chrystus nie jest dla nas wzorem odległym. Winniśmy Go naśladować zwłaszcza w cierpliwości i w znoszeniu krzywd. Ambroży ma wielkie nabożeństwo do Chrystusa umęczonego i ukrzyżowanego, którego bardzo często stawia za wzór. Gdy Mu złorzeczono - nie złorzeczył, gdy Go bito - nie uderzył, gdy Go obdzierano z szat - nie opierał się, gdy Go krzyżowano - dla swoich prześladowców prosił o przebaczenie. Chciał być opuszczony i zdradzony, aby i chrześcijanin, zdradzony przez swego towarzysza, zniósł to ze spokojem. Skoro Chrystus przebaczył prześladowcom i Jego uczeń winien przebaczać wyrządzone zniewagi. Naśladowanie Chrystusa polega bowiem na tym, abyśmy wraz z Nim umierali. Od Niego mamy się nauczyć, jak pokonywać smutek przyszłej śmierci³⁵. To silne akcentowanie męki Zbawiciela nasuwa myśl, że w pismach Ambrożego mamy pewnego rodzaju antycypację średniowiecznej pobożności pasyjnej. Rozważanie męki jest moralnym bodźcem naśladowania i miłowania Zbawiciela.

Biskup Mediolanu uczył nie tylko ogólnie, że należy naśladować Chrystusa, ale ukazywał szczegółowo, w jakich dziedzinach jest On wzorem dla chrześcijanina. Najbardziej eksponował pokorę, której Chrystus dał wzór. On stał się mistrzem pokory, usługując swym uczniom. Pokora wiernych winna być szczerą, nie sztuczną, nie udawaną³⁶. Sw. Ambroży zachęca:

wiek zaś jest tylko "ad imaginem", czyli posiada w sobie tylko coś z tego obrazu /por. Expositio in Psalmum 118, 10, 16, CSEL 62, 212; De fide I 7, 53, PL 16, 540; A. Santorski, Odkupienie człowieka, art. cyt. 361.

34 De fide V 12, 151, PL 16, 678; Expositio Evangelii secundum Lucam V 16, Sch 45, 188, PSP 16, 169.

35 Expositio Evangelii secundum Lucam V 45 i 77; VI 34; VIII 24; IX 10; X 56, Sch 45, 188, 211, 241; Sch 52, 110, 144, 175, PSP 16, 180, 192, 223, 359, 394, 426.

36 Epistola 2, 18, PL 16, 884; Expositio Evangelii secundum Lucam V, 5 i 84; VII 59; X 51, Sch 45, 184, 213, Sch 52, 28, 174, PSP 16, 165, 194, 275, 424.

"Niech nikt w tym życiu nie pragnie błyszczeć, niech nikt nie rości sobie żadnych pretensji, niech nikt się nie chełpi. Chrystus nie ubiegał się tutaj o sławę, nie chciał, żeby w Ewangelii wychwalano Jego imię, dopóki przebywał na ziemi. Przyszedł, aby ukryć się przed tym światem. I my więc w podobny sposób ukryjmy życie nasze na wzór Chrystusa, unikajmy chełpliwości, nie oczekujmy pochwał. Lepiej żyć tu w pokorze, aby tam chwałę osiągnąć"³⁷.

Ambroży pragnął wiernych zachęcić także do praktykowania posłuszeństwa, miłosierdzia i ubóstwa za wzorem Zbawiciela³⁸. Głosił, że trzeba ubogich ratować od głodu i wspierać w niedostatku. Na tym bowiem polega upodobnienie się do Chrystusa, żeby cudzego nie pożądać i niczego nie zabierać bliźniemu celem przywłaszczenia sobie³⁹. Czytając tego typu wypowiedzi Ambrożego, trzeba uświadomić sobie, że pisał je w czasach niespokojnych, gdy toczyły się wojny i wiele było nędzy oraz głodu, gdy istniał wyzysk i nierówność społeczna.

Przykład Chrystusa dotyczył też modlitwy. Komentując fakt, że Chrystus spędził noc na modlitwie, Ambroży stwierdzał: "Masz tu ukazany Jego czyn i masz wzór, jaki winienesz naśladować. Co bowiem sam dla swego zbawienia czynić winienesz, skoro dla ciebie Chrystus spędza noc na modlitwie? Co masz czynić, jeśli chcesz podjąć wykonanie jakiegoś pobożnego zamiaru, skoro Chrystus mając rozesłać apostołów, modlił się i to sam się modlił?"⁴⁰ Biskup Mediolanu mówił też o poście Chrystusa, który przez swój przykład chciał nas pouczyć, jak należy zwalczać ponęty zmysłowe⁴¹.

Piękne zdania wypowiadał Ambroży na temat przyjaźni. Chrystus:

"dał nam wzór przyjaźni do naśladowania, abyśmy spełniali wolę przyjaciela, abyśmy wyjawiali przyjacielowi wszystkie tajemnice serca swego i tak samo dobrze znali jego sekrety.

37 De officiis ministrorum III 5,36, PL 16,156, Abgarowicz 177.

38 Epistola 63,87, PL 16,1213; Expositio Evangelii secundum Lucam V 42 i 78, Sch 45,199,211, PSP 16,179,193.

39 De officiis ministrorum I 30,151; III 3,15, PL 16,67 i 149, Abgarowicz 73,169; Expositio Evangelii secundum Lucam IV 34, Sch 45,164, PSP 16,143.

40 Expositio Evangelii secundum Lucam V 43, Sch 45,199, PSP 16,180; Por. tamże, V 10, Sch 45,186, PSP 16,166.

41 Epistola 63,15, PL 16,1193; Expositio Evangelii secundum Lucam

Otwierajmy przed nim serce nasze, a on przed nami swoje. "Nazwałem was przyjaciółmi - mówi Chrystus - albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego" /J15,15/. Niczego więc przyjaciel nie ukrywa, jeśli jest prawdziwym przyjacielem, otwiera swe serce, jak to czynił P.Jezus z tajemnicami Ojca"⁴².

Ideę naśladowania Chrystusa Ambroży konkretyzował aż do szczegółów, które dla nas są zrozumiałe tylko na tle ówczesnej sytuacji. Mimo prowadzonej przez cesarzy walki z pogaństwem, mimo wielu optymistycznych wypowiedzi Ojców Kościoła o nawróceniu całego świata, wielu jeszcze było pogan w cesarstwie. Sprawa usunięcia z sali senatu ołtarza bogini Wiktorii w 382 r. przez cesarza Gracjana za namową Ambrożego jest dowodem, że część senatorów mocno jeszcze broniła pogaństwa. Trzeba było z poganami ułożyć modus vivendi. Ambroży deklarował: Z tego, iż Pan je także z grzesznikami, widać, że nie zakazuje i nam z poganami zasiadać do stołu. Kto idzie za Chrystusem, winien Mu dać pierwszeństwo przed pogańskimi rodzicami, gdyż wobec religii ustępują obowiązki miłości⁴³. Biskup Mediolanu świadom był roli, jaką spełnia łaska w naśladowaniu Zbawiciela. "Nie możesz pójść za Chrystusem, jeśli On sam ciebie nie pociągnie"⁴⁴. To Chrystus jest głównym sprawcą cnoty w człowieku.

4. "Principium itaque nostrae virtutis est Christus"⁴⁵

W trzeciej księdze traktatu "De fide" Ambroży wyraźnie przypominał, że cnoty są dokonywane z woli i w mocy Chrystusa. On nie tylko jest wzorem cnót, ale jako Bóg jest początkiem wszystkiego i sprawcą każdej cnoty. Jest przeto początkiem czystości, skrom-

IV 4, Sch 45,152, PSP 16,130.

42 De officiis ministrorum III 22,136, PL 16,182, Abgarowicz 211.

43 Expositio Evangelii secundum Lucam V 18; VII 146, Sch 45,189; Sch 52,63, PSP 16,169,309; Ambroży podkreślał, że wzorując się na Chrystusie, należy czcić rodziców. Por. tamże, VIII 74, Sch 52,133, PSP 16,383.

44 De Sacramentis V 2,10, CSEL 73,62, POK 26,81.

45 De fide III 7,52, PL 16,625.

ności, cierpliwości, pokory. Od Niego bierze początek wszelka cnota⁴⁶. W "Komentarzu do Ewangelii św.Łukasza" wyjaśniając znaczenie kwasu uczył, że Chrystus jest kwasem, "bo podnosi czyjąś cnotę"⁴⁷. Bez Niego nie może istnieć żadna cnota. Co więcej, bez Niego nie moglibyśmy się zbawić⁴⁸.

Chcąc wyrazić czynną rolę Chrystusa w życiu moralnym wiernych Ambroży używał różnych porównań. Jest więc Chrystus dobrym Ogrodnikiem, który troszczy się o to, byśmy przynosili owoce, bo bez Jego pomocy wzrost duchowy byłby niemożliwy. Gdzie jest Chrystus tam kwitną liczne cnoty. Tam, gdzie niewinność, czystość i pobożność, tam są fiołki wyznawców, lilie dziewic, róże męczenników⁴⁹. Chrystus jest także Lekarzem wszystkich ludzi. On przybył na świat, aby obie płci uleczyć. Obecnie przebywając w niebie, również na ziemi lekarstw udziela. On tylko może leczyć nasze rany duchowe. Nikogo jednak wbrew jego woli nie uzdrawia⁵⁰.

"Do Niego więc niech przystąpią wszyscy pragnący wyzdrowieć, niech przyjmą lek, który im przyniósł od Ojca... Z Bożego zrządzenia przyjął ciało, by pokazać, że prawo ciała poddane jest prawu ducha"⁵¹.

Ambroży nazywał Chrystusa także Samarytaninem. Jego nauka leczy rany i nakłania do skruchy. W innym porównaniu Ambroży mówił o Chrystusie jako sterniku. W duszy człowieka ster przyjmuje Chrystus albo diabeł. Biskup Mediolanu lubił posługiwać się utartym w diatrybie stoicko-cynickiej zestawieniem życia doczesnego z morzem. Wszelkie

46 Tamże, III 6,44-45,49,51-52, PL 16,591,593.

47 Expositio Evangelii secundum Lucam VII 187, SCh 52,79, PSP 16, 327.

48 Tamże, V 20, SCh 45,190, PSP 16,170.

49 Tamże, II 76; VII 16 i 125,128,180, SCh 45,107; SCh 52,14,53, 54,75, PSP 16,83,260,300,301,323.

50 De fide V 5,62, PL 16,662; Expositio Evangelii secundum Lucam IV 57,61; V 27, VI 50,69, SCh 45,174,175,193,246,253, PSP 16, 154,155,174,228,235.

51 De fide II 11,90, PL 16,579. Ambroży nazywał Chrystusa nie tylko lekarzem, ale i lekarstwem na zło. Por. Expositio Evangelii secundum Lucam IX 27, SCh 52,150, PSP 16,400.

objawy wzburzenia morza, to obrazy zła na świecie. Według niego to Chrystus jest sternikiem, czuwającym w każdy czas, by wzburzone fale tego świata nie przeszkodziły w bezpiecznym dotarciu do portu zbawienia⁵². Płyną po wzburzonym morzu:

"nie należy uszu zatykać, lecz je otwierać, aby móc usłyszeć głos Chrystusa. Kto Go przyjmie, ten nie będzie obawiał się rozbicia. Nie będzie potrzeba, jak Ulissesa przywiązać go do drzewa, lecz duch więzami duchowymi ma być przywiązany do drzewa krzyża, aby zmysłowe ponęty nim nie wstrząsały, żeby naturalne jego skłonności nie były narażone na rozbicie"⁵³.

Aby zaś wyrazić konieczność współpracy z Chrystusem w nabywaniu cnót św. Ambroży chętnie posługiwał się metaforami wojskowymi i sportowymi. Wszyscy, którzy są w Kościele, sprawują Bożą żołnierską. Antychryst stara się otoczyć duszę legionem swojego wojska. Biskupowi Mediolanu, który znał się na sztuce prowadzenia wojen, bliska była myśl, że Chrystus jest obrońcą i siłą w oblężeniu dokonywanym przez wpływy świata. Chrześcijanin naznaczony "spiritale signaculum" /= bierzmowanie/⁵⁴ ma mężnie walczyć po stronie Chrystusa. Dostrzegał też zgubne wpływy świata na życie duchowe chrześcijanina. Zagadnieniu temu poświęcił dziełko "De fuga saeculi". Idealny chrześcijanin jest przez niego przedstawiony jako atleta Chrystusa, który walczy, rozmyśla i ćwiczy się w cnotce, umartwia się i jest szczęśliwy, że walczy dla sprawy Bożej⁵⁵. Z idei chrystologicznych

-
- 52 De virginibus II 2,17, PL 16,211; De excessu fratris II 5, CSEL 73,253, POK 21,140-141; Epistola 35,12, PL 16,1080; De Incarnationis Dominicae Sacramento 5,43, PL 16,829, POK 26,118-119; De Sacramentis III 1,3, CSEL 73,38, POK 26,67; Expositio Evangelii secundum Lucam VI 39, Sch 45,242, PSP 16,225.
- 53 Expositio Evangelii secundum Lucam IV 2, Sch 45,151, PSP 16,130.
- 54 De Sacramentis III 2,8, CSEL 73,42, POK 26,69. "Spiritale signaculum" w rzymskiej nomenklaturze wojskowej oznaczało złożenie przysięgi przez żołnierza, który odtąd miał tatuaż na ręce lub nosił ołowiany znaczek zawieszony na szyi. W słownictwie chrześcijańskim używano tego słowa na określenie chrztu, gdyż chrzest uważany był za początek militiae Christi.
- 55 De Helia 21,79, PL 14,726.

Ambroży wyprowadzał wnioski nie tylko dla życia moralnego, ale także dla zjednoczenia mistycznego z Chrystusem, ucząc, że dusza jest Jego oblubienicą.

5. "Sposus animae secundum Verbum"⁵⁶

Mistyczna więź duszy z Chrystusem jako Oblubieńcem - jak wykazali J.Marcelic, R.Johanny i G.Piccolo - jest jednym z głównych tematów rozważanych przez Ambrożego⁵⁷. W wielu pismach omawia to zagadnienie, a szczególnie w traktatach: "De Isaac et anima", "Explicatio super Psalmos duodecim", "De Mysteriis", "De Sacramentis", "De bono mortis", "De excessu fratris sui Satyri". Zjednoczenie duszy z Chrystusem zaczyna się już na chrzcie, a Eucharystia jest uczcą zaślubionych. O mistycznej łączności duszy z Chrystusem Ambroży pisał szczególnie wiele w "Objaśnieniu Psalmu 118", gdzie bardziej niż w innych pismach, jest akcentowana prawda, iż Chrystus jest źródłem i wzorem doskonałej miłości:

"Dusza sprawiedliwego jest oblubienicą Słowa. Jeśli ona pragnie szczerze, jeśli modli się, a modli się wytrwale i pokornie, a całą uwagę kieruje na Słowo, wtedy wydaje się jej, że nagle słyszy głos Tego, którego nie widzi... czuje w sobie powiew i tchnienie obecności Tego, którego szuka"⁵⁸.

Chrystus przebywa tylko w duszach sprawiedliwych. Dlatego Ambroży zachęcał:

"Otwórz twoje bramy Chrystusowi, by mógł do ciebie wejść, otwórz mu bramy sprawiedliwości, bramy czystości, męstwa i mądrości"⁵⁹.

56 De Incarnationis Dominicae Sacramento 5,35, PL 16,827, POK 26,116.

57 Por. J.Marcelic, *Ecclesia Sponsa apud sanctum Ambrosium*, Roma 1967, 89-102; R.Johanny, *L'Eucharistie centre de l'histoire du salut chez saint Ambroise de Milan*, Paris 1968, 166-178; G.Piccolo, *Per lo studio della spiritualità ambrosiana. I sermoni "De Isaac vel anima"*, "Scuola Cattolica" 98"1970/ 32-74.

58 *Expositio Psalmi 118*, VI 8, PL 15,1337.

59 *De fide* IV 2,19, PL 16,621; *Epistola* 63,4, PL 16,1190.

Wielki Doktor Mediolanu mówił też niekiedy o przebywaniu Chrystusa w "sercu", a czasem w "duszy"⁶⁰. W traktacie "O Sakramentach" pisał o zaślubinach Chrystusa z "duchem i duszą", przy czym chodziło mu tu o dwie części jednej duszy, zgodnie z filozofią platońską /spiritus, anima/⁶¹. Wprowadził zaś to rozróżnienie, aby podkreślić, że cała istota ludzka i wszystkie tworzące ją elementy mają być objęte zaślubinami z Chrystusem.

Biskup Mediolanu ilustrował tę naukę przez częste cytowanie księgi "Pieśni nad Pieśniami". Choć opisać dobroczynne skutki relacji oblubieńczej między duszą a Chrystusem, posługiwał się bliższym obrazem wymiany pocałunków /Pp 1,1/, którym nadawał znaczenie duchowe. Zjednoczona z Chrystusem dusza:

"pozbywa się wyuzdania win i żądź cielesnych. Jest z dala od ziemskich próżności; czuje Bożą obecność i łaskę Bożego Słowa. Niepokoi się, gdy On późno przychodzi. Zraniona miłością zwraca się ku Ojcu z prośbą, by posłał Boże Słowo... Przez pocałunek łączy się ze Słowem i przechodzi na nią Duch tego, którego całuje"⁶².

Również słowa: "Szczęśliwe są te zaślubiny, kiedy dusza poślubia Słowo a ciało ducha"⁶³ - są zrozumiałe tylko wówczas, gdy uwzględnimy wyżej wspomniany podział duszy na części. Trzeba też zaznaczyć, że oblubienica występująca w "Pieśni nad Pieśniami" jest dla Ambrozego obrazem zarówno Kościoła, jak i duszy ludzkiej, co wyraża się u niego w wielokrotnie powtarzającym się zwrocie: "Ecclesia vel anima". Uczył ponadto, że Chrystus jako Słowo też jest Oblubieńcem duszy⁶⁴.

-
- 60 De virginitate 19,123, PL 16,298; Epistola 41,12, PL 16,1116. De Spiritu Sancto 16,120, PL 16,805; De Sacramentis VI 2,6, CSEL 73,74, POK 26,87.
- 61 De Sacramentis V 2,8, PL 16,467, POK 26,80; por. W.Seibel, Fleisch und Geist beim hl.Ambrosius, München 1958, 26-35.
- 62 De Isaac et anima 3,8, CSEL 32,647-648, PL 14,506; Por. Epistola 41,14-17, PL 16,1117-1118.
- 63 Expositio Evangelii secundum Lucam VI 9, Sch 45,231, PSP 16,213.
- 64 De Incarnationis Dominicae Sacramento 5,35, PL 16,827, POK 26, 116. Każdy człowiek według Ambrozego albo jest domem Boga albo diabła. Por. Expositio Evangelii secundum Lucam VII 138, Sch 52, 138, PSP 16,306.

Opierając się na dorobku Orygenesa wypracował Ambroży tezę, że w sercu wierzącego musi się narodzić Chrystus, jeśli Jego historyczne narodzenie w Betlejem nie ma być bezowocne. Komentując fakt macierzyństwa Maryi pisał, że co do ciała jedna jest tylko matka Chrystusa; jednakże co do wiary może On urodzić się w każdym. Każda dusza otrzymuje Słowo Boga, ale musi być wolna od grzechów. Tam, gdzie jest sprawiedliwość i mądrość, Chrystus rodzi się w sercu⁶⁵.

"A więc i dla ciebie, jak dla Maryi, Słowo Boga niech wzrasta, niechaj w mądrości i wieku czyni postępy. A stanie się to, jeśli wszystkie słowa sprawiedliwości strzec będziesz w sercu swoim i nie będziesz czekała starości, lecz poślubiwszy we wczesnym wieku sprawiedliwego męża, bez uszkodzenia swego ciała, szybko poczujesz, szybko porodzisz, szybko karmić będziesz"⁶⁶.

Ambroży mówił też o noszeniu Chrystusa w duszy. On, jako mistyczny Jeździec, chciał zasiąść w ukryciu wnętrza dusz naszych i rządzić krokami naszego ducha oraz poskramiać żądze ciała:

"Naucz się chętnie poddawać Mu grzbiet twego ducha. Naucz się być pod Chrystusem, abyś mógł ponad świat się wynieść. Nie każdy łatwo niesie Chrystusa"⁶⁷.

Biskup Mediolanu wyprowadzał jeszcze dalsze wnioski z tezy, że dusza jest oblubienicą Chrystusa. Człowiek, posiadając miłość oblubieniczą, winien uznać, że Chrystus jest dla niego wszystkim.

6. "Omnia Christus est nobis"⁶⁸

Ambrożego można nazwać głosicielem nabożeństwa nie tylko do Chrystusa wcielonego, ale przede wszystkim do Chrystusa Odkupici-

65 De virginitate 4, 20, PL 16, 271; Epistola 70, 16, PL 16, 1238; Expositio Evangelii secundum Lucam II 26, 38; X 25, SCh 45, 84, 89, SCh 52, 165, PSP 16, 60, 66, 415.

66 Expositio Evangelii secundum Lucam X 32, SCh 52, 167, PSP 16, 417.

67 Tamże, IX 11, SCh 52, 144, PSP 16, 395.

68 De virginitate 16, 99, PL 16, 291.

ciela. Owocem Jego przyjścia na świat i śmierci na krzyżu było życie wierzących. W Komentarzu do Psalmu 36 pisał powtarzając prawie litanijnie:

"On we wszystkim jest naszym życie, Jego bóstwo jest życiem, Jego wieczność jest życiem, Jego ciało jest życiem, męka jest życiem, Jego śmierć jest życiem, Jego rany są życiem, Jego krew jest życiem, Jego zmartwychwstanie jest życiem dla wszystkich... Urodził się z Dziewicy, aby był życiem dla tych, którzy mają umrzeć"⁶⁹.

Również w "Komentarzu do Ewangelii św. Łukasza" bardzo często przypominał, że Chrystus jest naszym życiem⁷⁰. Ten, kto się Go trzyma, zginąć nie może, ten zaś, kto nie uwierzył w Chrystusa, jest duchowo martwy. Poganie, gdy uwierzą, dzięki łasce otrzymają życie. Jeśli nie chcemy się lękać śmierci, musimy trwać przy Chrystusie⁷¹. Nazywając Chrystusa życiem, Ambroży wyjaśniał, że istnieją trzy rodzaje śmierci: naturalna, spowodowana grzechem i dla grzechu. W tym ostatnim rodzaju śmierci żyje się dla Boga⁷². Uważał, że gdzie jest Chrystus tam jest Jego łaska i Jego nauka, odpuszczenie grzechów i wszystkie wartości nadprzyrodzone. Chrystus bowiem stał się wszystkim dla nas⁷³. W jego traktacie "O dziewictwie" mamy piękne sformułowania, które są dobrą ilustracją do słów Chrystusa: "Beze mnie nie uczynić nie możecie" /J 15,5/:

"Wszystko mamy w Chrystusie. Niech się do Niego każda dusza zbliża: czy gdy chorobą jej są grzechy ciała, czy gdy ją ranią gwoździe żądź światowych, czy kiedy jeszcze jest niedoskonała, lecz w rozmyślanii ćwicząc się usilnie,

69 In Psalmum 36,36, PL 14,985.

70 Por. Expositio Evangelii secundum Lucam II 86; III 25; V 116; IX 2; X 121, Sch 45,113,133,227, Sch 52,141,196, PSP 16,89,110, 209,392,446.

71 Tamże, VI 42; VII 2,235, Sch 45,243, Sch 52,9,96, PSP 16,226, 254,346.

72 Tamże, VII 36-38, Sch 52,21, PSP 16,267-268.

73 Epistola 4,4, PL 16,890; Expositio Evangelii secundum Lucam IV 6, Sch 45,152, PSP 16,131; Por. G.Ceriani, La spiritualità di Sant'Ambrogio nel XVI centenario della nascita, Milano 1940,162-167.

wciąż postępuje; czy kiedy doskonała i w cnoty zasobna: bo każda dusza jest we władzy Pana, a Chrystus jest nam wszystkim. Jeśli ranę uleczyć pragniesz, On lekarzem. Jeśli gorączka cię trawi, On źródłem. Jeśli ci ciąży nieprawość, On sprawiedliwością. Jeśli pomocy szukasz, On ci jest mocą. Jeśli śmierci się lękasz, On życiem. Jeśli tęsknisz za niebem, On drogą. Jeśli z kręgu ciemności uciekasz, On światłem. Jeśli szukasz pokarmu, On chlebem"⁷⁴.

Mając takie pojęcie roli, jaką Chrystus odgrywa w życiu wierzącego, Ambroży również łatwo uzasadniał konieczność modlitwy, która jego zdaniem jest rozmową z Chrystusem⁷⁵. W szczególny sposób podkreślał on znaczenie Modlitwy Pańskiej, dając jej zwięzły i treściwy komentarz⁷⁶. Często także zachęcał swych duchownych do modlitwy: sam również nierzadko w swych dziełach zwracał się w modlitwie do Chrystusa⁷⁷.

Przytoczone wypowiedzi św. Ambrożego wyraźnie potwierdzają tezę o chrystocentryzmie życia moralnego. Kiedy się dziś mówi o chrystologicznej "koncentracji" w teologii współczesnej, trudno jest nie dostrzegać, iż w pewnym sensie czynił to już św. Ambroży. To prawda, że w jego wypowiedziach jest wiele retoryki, ale chrystocentryzm przejawia się wyraźnie we wszystkich jego dziełach⁷⁸. Gdybyśmy je prześledzili w porządku chronologicznym, to zauważylibyśmy, w jakim kierunku odbywała się ewolucja jego poglądów chrystologicz-

74 De virginitate 16,99, PL 16,291, tłum. A. Bober /Antologia patrystyczna, Kraków 1965/, 167.

75 De officiis ministrorum I 20,88, PL 16,50, Abgarowicz 50.

76 De Sacramentis V 18-29, PL 16,469-474, POK 26,83-86.

77 Por. M. Pellegrino, Veni Domine Jesu. La preghiera al Signore Gesù in S. Ambrogio, w: Corona gratiarum. Miscellanea E. Dekkers, Bruges 1975, t.1, 151-161.

78 Na chrystocentryzm doktryny teologicznej, moralnej i mistycznej Ambrożego zwracał również uwagę Paweł VI w liście do kard. Colombo "Gratissima a noi" /AAS 64/1973/ 647-649/ oraz w homilii o św. Ambrozym jako nauczycielu życia chrześcijańskiego "Qua veniamo" /OsRom 114/1974/ nr 283, 1-2/.

nych. Początkowo bardziej akcentował kwestie ściśle dogmatyczne, później zaś więcej interesowały go aspekty ascetyczno-mistyczne chrystologii. Zawsze jednak pozostawał moralistą i zarówno z prawd dogmatycznych, jak i mistycznych o Chrystusie wyprowadzał wnioski praktyczne. Ambrożego trzeba ponadto uznać nie tylko za pośrednika między teologią wschodnią a zachodnią, ale także za prekursora średniowiecznej mistyki na Zachodzie. Przez swoją doktrynę o Chrystusie dał podstawy mistyki zachodniochrześcijańskiej, nieco odmiennie od wschodniej gnozy⁷⁹, sformułowania zaś, których używał, zapowiadają św. Bernarda, którego zresztą one wprost inspirowały.

Ks. Antoni Młotek - Wrocław

CHRISTOLOGISCHE KONZENTRATION IN DER SITTENLEHRE
DES HL.AMBROSIUS AUS MAILAND
/Zusammenfassung/

Wenn man die Schriften des hl.Ambrosius in chronologischer Ordnung untersucht, kann man bemerken, dass er originelle Lehre über das geistige Leben des Menschen geschaffen hat. In dieser Lehre spielt der Christozentrismus eine wichtige Rolle. Entschlossener Christozentrismus des Bischofs von Mailand ist Ergebnis, u.a., seiner Kämpfe mit den Heresien dieser Epoche. Nach der Lehre des hl.Ambrosius ist Christus Gott und Mensch zugleich, ein in zwei Wesen. Er ist auch Sittenlehrer, der für Ambrosius ein Vorbild ist. Christus ist für ihn Täter aller Tugend, Liebensziel der Seele, ist für uns alles. Den hl.Ambrosius kann man also als Praekursor des mittelalterlichen Mystizismus im Westen bezeichnen. Seine Formulierungen, welche von ihm in seinen Schriften gebraucht sind, sagen schon den hl.Bernhardus an.

79 F.H.Dudden, *The Life and times of St.Ambrose*, Oxford 1935, t.2, 676; L.Bouyer, *La spiritualité du Nouveau Testament et des Pères*, Paris 1966, 545.